



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

**Zapis stenograficzny**  
**(2294)**

90. posiedzenie  
Komisji Spraw Emigracji  
i Łączności z Polakami za Granicą  
w dniu 5 lipca 2011 r.

VII kadencja

Porządek obrad:

1. Informacja o rezultatach III Międzynarodowej Konferencji Młodych Liderów Polonijnych „Quo vadis” w Toronto.

*(Początek posiedzenia o godzinie 14 minut 29)*

*(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Andrzej Person)*

**Przewodniczący Andrzej Person:**

Witam dzisiaj już po raz wtóry panie i panów senatorów. Ponownie witam także część gości ze świata, z którymi miałem okazję spotkać się podczas wizyty u pana prezydenta.

Szanowni Państwo... Aha, mam teraz mówić bardzo poprawnie, więc mówię: otwieram dziewięćdziesiąte posiedzenie Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą.

W porządku obrad dzisiejszego posiedzenia mamy jeden, ale bardzo bogaty punkt, mianowicie informację o rezultatach III Międzynarodowej Konferencji Młodych Liderów Polonijnych „Quo vadis” w Toronto.

Szanowni Państwo, mam bardzo długą i bogatą listę gości. I, jak się spodziewałem, gości jest więcej niż gospodarzy. No, ale takie życie. Witam raz jeszcze gospodarzy, a gości przedstawiam, zaczynając od przewodniczącej konferencji, pani Natalii Kusendovej. Witamy serdecznie. Natalia to jest ta... Wszystkie kobiety są piękne, ale chodzi o tę, która siedzi z przodu. Współprzewodniczącym konferencji jest Marcin Grządka. Marcin też jest z Kanady. Witam pana Macieja Batora z Irlandii Północnej. Maciej jest zawsze... Jest też Ania Barycka z Kanady. Tak że pół Kanady przyjechało. Gdzie jest Ania Barycka?

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Była przed chwilą.

*(Głos z sali: Zaraz będzie, Panie Senatorze.)*

Ten pan w środku to jest pan Barycki – zbieżność nazwisk nieprzypadkowa – konsultant i opiekun młodzieży; dba o to, żeby nikt się w Polsce nie zgubił. Teraz Darren Czarnogorski – tak pięknie to brzmi... Mam go na liście, ale osoby nie widzę.

*(Głos z sali: Panie Senatorze, chciałbym tylko nadmienić, że połowa grupy chwileczkę się spóźni ze względu na korki. Zaraz do nas dołączą.)*

To ja będę przedstawiał dalej, jak trafię.

Pani Martha Kornobis – jest w drodze, Asia Marks – w drodze, Ania Rak – w drodze. Nie widzę więcej kobiet. Natalia Jankowska, jak rozumiem, też w drodze. Jacek Garbaczewski... A, jest pan. Witam pana serdecznie, już pana dzisiaj widziałem, ale teraz mi zasłaniał pan Barycki. Pani Veronika Grishel przyjechała do nas z Krakowa, choć tak naprawdę z Grodna, bo pochodzi z Białorusi. Witamy serdecznie. Jacek Winnicki, Stowarzyszenie... Jest. Tomasz Janasz, Towarzystwo Polskie „Zgoda” w Zurychu, w Szwajcarii – w drodze. Pozostali nasi goście... Pan dyrektor Cygnarow-

---

ski z MSZ – w drodze. Miał być, ale nie widać pana Cygnarowskiego. Listę mam jeszcze obszerną i niektórych gości wyłapiemy. Jest pan Marek Hauszyld, zasłonięty, ale trochę go widać. Obecny jest pan Marek Zieliński, wiceprezes zarządu. Jest pan Choderek z Fundacji „Semper Polonia”. Łukasz Lipiński, Paweł Kaliszewski... Jest jeden z panów, to super.

Ponieważ mamy dzisiaj jeszcze dwa posiedzenia komisji, to nie będziemy czekali na spóźnialskich. Dodam tylko, że z informacji, jaką otrzymałem z gabinetu pana marszałka, wynika, że samolot z Gdańska niestety jeszcze nie wylądował. Mamy nadzieję, że wyląduje. Pan marszałek miał nas odwiedzić na posiedzeniu komisji. Czy to się uda? Nie wiem, na razie jeszcze go nie ma.

To, czym jest „Quo vadis”, wiemy. Często mówiliśmy na ten temat, ale jeżeli chodzi o założenia tego trzeciego spotkania, które odbyło się niedawno, w maju, w Toronto, to bardzo proszę, żeby przedstawili je państwo przewodniczący – Marcin Grządka i Natalia Kusendova. Takie dane mam w programie.

Kto mówi jako pierwszy? Prezes Grządka.

O, jest pan dyrektor Cygnarowski. Z MSZ nie jest tak bardzo daleko, więc spóźnienie niewielkie. Witamy.

Proszę bardzo, przewodniczący „Quo vadis”, Marcin Grządka. Kanada ma głos.

### **Współprzewodniczący III Międzynarodowej Konferencji Młodych Liderów Polonijnych „Quo vadis”**

**Marcin Grządka:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Bardzo mi miło, że jestem tutaj z państwem. Mamy tak ułożone plany, że Natalia Kusendova zacznie, a ja przedstawię drugą część, tak że może... Czy tak będzie okej?

### **Przewodniczący Andrzej Person:**

Nawet dużo przyjemniej. Proszę bardzo. (*Wesołość na sali*)

### **Współprzewodnicząca III Międzynarodowej Konferencji Młodych Liderów Polonijnych „Quo vadis”**

**Natalia Kusendova:**

Witam państwa serdecznie. Bardzo dziękujemy za zaproszenie, naprawdę dużo dla nas znaczy to, że możemy się dzisiaj z państwem spotkać i porozmawiać na temat naszych projektów i planów na przyszłość.

Jak państwu wiadomo, konferencja „Quo Vadis 3” odbyła się w maju bieżącego roku w Toronto w Kanadzie. Była to już trzecia edycja tej konferencji. Pierwsza odbyła się w Ottawie w 2009 r. i zgromadziła ponad stu delegatów z Kanady – byli to studenci i kilku młodych profesjonalistów. Druga konferencja odbyła się w Windsorze i przyjechało około stu pięćdziesięciu delegatów z Kanady i ze Stanów Zjednoczonych. W tym roku konferencja zgromadziła ponad dwustu delegatów, ponieważ dołączyła do nas Europa. Stało się tak dzięki przychylności Senatu Rzeczypospolitej Polskiej, za co jesteśmy bardzo wdzięczni. W tegorocznej edycji „Quo vadis”, która odbywała się pod hasłem „Tools for Success”, czyli „Narzędzia do osiągnięcia sukcesu”, reprezentowanych było ponad szesnaście krajów.

Chcemy zaznaczyć, że konferencja „Quo vadis” nie jest tylko wydarzeniem, które odbywa się raz do roku. To jest ruch młodej Polonii, który rośnie w siłę. Tworzymy międzynarodowy network i sieć komunikacyjną, a dzięki nim powstają nowe inicjatywy, które budują kolejną generację Polonii i narodową markę Polski za granicą.

Podczas trzeciej edycji konferencji „Quo vadis” nawiązaliśmy współpracę z wieloma instytucjami rządowymi i pozarządowymi, między innymi z Ambasadą RP w Kanadzie, Ambasadą Kanady w Warszawie, Konsulatem Generalnym RP w Toronto, Kongresem Polonii Kanadyjskiej, Kongresem Polonii Amerykańskiej, uniwersytetem w Toronto, jak również z ponad trzydziestoma organizacjami polonijnymi na całym świecie.

Profil naszych delegatów był bardzo różnorodny. Wśród obecnych było wielu profesjonalistów i studentów wywodzących się z różnych dziedzin i zawodów, takich jak medycyna, polityka, finanse, biznes, matematyka i inne, którzy jednocześnie aktywnie działają na rzecz Polonii. Jednym słowem, byli to aktywni młodzi liderzy polonijni. Podczas całego roku pracy nad konferencją narastało zainteresowanie mediów polonijnych i polskich – telewizji, prasy, radia, jak i ulubionych mediów młodych liderów, czyli, że tak powiem, mediów sieciowych.

Następna konferencja „Quo vadis”, czwarta edycja, odbędzie się w Nowym Jorku w Stanach Zjednoczonych już w dniach 18–20 maja 2012 r., z czego się bardzo cieszymy.

### **Współprzewodniczący III Międzynarodowej Konferencji Młodych Liderów Polonijnych „Quo vadis”**

**Marcin Grządka:**

Dziękuję bardzo, Natalio.

Marcin Grządka z Toronto. Mieszkam w Kanadzie już dwadzieścia lat. Chciałbym przedstawić kilka spraw i powiedzieć o tym, dlaczego młoda Polonia aktywuje się i działa, jak to miało miejsce podczas trzech ostatnich konferencji „Quo vadis” i dlaczego prowadzi działalność organizacyjną w Stanach Zjednoczonych i w Kanadzie. Maciek później powie o tym, jak jest na terenie Europy Zachodniej.

Nasze wychowanie jest zachodnie... Mieszkam w Kanadzie od dwudziestu lat, skończyłem studia i od siedmiu lat pracuję jako doradca finansowy. U nas jest luka, jeżeli chodzi o organizacje polonijne. Są szkoły polskie, jest harcerstwo, są szkoły, uniwersytety, które mają kluby polskie, ale jak się skończy studia, to nie ma już organizacji, w których młoda Polonia może działać. W Kanadzie i w innych krajach zachodnich czy wschodnich jest oczywiście starsza Polonia, ale tożsamość młodej Polonii nie całkiem pasuje do charakteru działania organizacji starszej Polonii. Jest duża luka, ponieważ przedstawiciele młodej Polonii w wieku pomiędzy osiemnaście a trzydzieści pięć lat różnią się od przedstawicieli starszej Polonii, którzy mają po pięćdziesiąt, osiemdziesiąt lat. Nie mamy z nimi aż tak wielu wspólnych spraw i dlatego istnieje potrzeba tworzenia organizacji dla młodych, dla młodej Polonii.

Uważamy także, że takie podejście przynosi wielką korzyść nam samym, ponieważ skoro działamy, pracujemy, skończyliśmy studia w jakimś kraju, jak ja w Kanadzie, to musimy mieć sieć wsparcia i współpracowników. Ja działałem w finansach i fajnie by było, gdybym mógł współpracować z prawnikiem. Gdyby był Polakiem, to miałbym z nim wspólny język; gdyby był doktorem, to też mógłby mnie łatwiej zrozumieć. No i niepowtarzalny jest polski humor. To jest wewnętrzny powód osiągnięcia

osobistego sukcesu w biznesie, a chodzi o używanie tego samego potencjału do wykonywania projektów i działania polonijnego.

Chciałbym przedstawić... Po konferencji „Quo vadis 1” powstało wiele organizacji. Jedną z nich to Young Polish Canadian Professionals Association, czyli Polsko-Kanadyjskie Stowarzyszenie Młodych Profesjonalistów, które założyłem dwa lata temu. W tej chwili działamy już w trzech miastach i są wśród nas osoby pracujące w rządzie federalnym, są prawnicy, doktorzy, osoby prowadzące własne biznesy, z którymi spotykamy się i prowadzimy pracę roczną. Praca opiera się na czterech filarach. Pierwszym jest sieć polonijna. Zakładamy, że gdybyśmy nie zrobili czegoś takiego, to za pięć lat Polonia w Kanadzie mogłaby już przestać istnieć, mogłaby nie być tak liczna, jak jest w tej chwili.

Kolejna sprawa dotyczy wyrobienia tożsamości. Jesteśmy wychowani w Kanadzie, nasi rodzice mieszkają tam już od dawna, ale chcielibyśmy powrócić do polskich korzeni, chcielibyśmy poznać zarówno historię Polski, jak i – co najważniejsze – obecną rzeczywistość, tożsamość Polski. Dwadzieścia lat temu w Polsce dużo się zmieniło, ale mnóstwo osób nie wie o tym zbyt wiele. Ale tak samo dążenie do życia... Życie kanadyjskie jest bardzo komfortowe, bez kompleksów.

Współpraca zawodowa jest kolejnym filarem, na którym się opieramy. Chodzi o wzajemną wymianę doświadczeń i budowanie znajomości. Na koniec muszę powiedzieć, że te sieci, które budujemy... Jeśli mamy stu czy dwustu członków, to łatwiej jest nam zwrócić się do kanadyjskiego rządu i wpłynąć na przykład na zmianę jakiejś ustawy, mieć swojego posła federalnego lub po prostu poprawiać wizerunek Polski, promować Polskę, Polonię i budować resort, inteligencję...

Weroniko, brakuje mi słowa.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Kapitał intelektualny. Przepraszam brakowało mi tego słowa w języku polskim.

Kontynuujemy zatem pracę dla Polonii. Natalia przedstawiła... Przygotowania Konferencji „Quo vadis 3” podjęły się trzy organizacje: Polsko-Kanadyjskie Stowarzyszenie Młodych Profesjonalistów, studenci uniwersytetu w Toronto oraz Polska Inicjatywa Studentów w Kanadzie. W ten sposób robimy kolejny łańcuszek Polonii, który ma ciągłość.

Z mojej strony to by było na tyle. Chciałbym jeszcze dodać tylko to, że dwa lata temu uczestniczyłem w programie szkoły liderów i program ten dał mi narzędzia do prowadzenia działalności polonijnej i bardzo mnie do niej zachęcił. Zawarłem też nowe znajomości, na przykład z obecnym tu Maćkiem Batorem, który pomógł w zorganizowaniu konferencji i zaproszeniu pięćdziesięciu delegatów z Europy. To wszystko, co chciałem powiedzieć. Dziękuję.

**Przewodniczący Andrzej Person:**

Dziękuję bardzo.

Maciej Bator był już wywołany do tablicy. Proszę bardzo: Europa, Irlandia Północna.

**Przedstawiciel Projektu „Quo vadis 3” z ramienia  
Stowarzyszenia Emigracji Polskiej w Irlandii Północnej  
Maciej Bator:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Na wstępie chciałbym powiedzieć, że podczas dzisiejszego spotkania reprezentuję Stowarzyszenie Emigracji Polskiej, czyli organizację, która stała się polskim part-

nerem dla konferencji „Quo vadis 3”. Reprezentuję również koordynatorów pięćdziesięcioosobowej grupy europejskiej, która miała w tym roku okazję uczestniczyć w konferencji „Quo vadis 3” w Kanadzie.

Muszę powiedzieć, że cały proces zapraszania pięćdziesięciu uczestników z Europy do Kanady rozpoczął się dużo wcześniej. Rozpoczął się on dzięki innemu projektowi, który jest wspierany przez Senat Rzeczypospolitej Polskiej, a mianowicie dzięki Stowarzyszeniu „Szkoła Liderów”, dzięki przedsięwzięciu zorganizowanemu przez Stowarzyszenie „Szkoła Liderów”. Dzięki temu projektowi udało nam się zorientować, że na świecie jest wielu młodych profesjonalistów bądź studentów, którzy profesjonalnie działają w kraju zamieszkania, mają tam silną pozycję, ale przede wszystkim chcą się dzielić informacjami, chcą się dzielić doświadczeniem i chcą rozpocząć współpracę na płaszczyźnie międzynarodowej. I to generalnie są te punkty, które tych młodych profesjonalistów i studentów polskich w jakiś sposób... Chodzi tu o cały świat, bo możemy w tym momencie powiedzieć, że dzięki „Quo vadis” nasza współpraca nie zamyka się wyłącznie na Europie i na Ameryce Północnej. Dzięki Stowarzyszeniu „Szkoła Liderów” mamy również dostęp do młodych liderów polonijnych z Australii i Ameryki Południowej. Od soboty do poniedziałku prowadziliśmy własne warsztaty w ramach Szkoły Liderów Polonijnych i mieliśmy możliwość zintegrowania się z młodymi liderami, którzy w tym programie uczestniczą.

Podstawowe punkty, które nas jednoczą, to tradycja, kultura i język. Stwierdziliśmy zatem, że nasza współpraca na płaszczyźnie międzynarodowej jest możliwa. I kiedy w zeszłym roku w październiku spotkaliśmy się z Marcinem w Warszawie, ustaliliśmy, że nawiążemy współpracę i postaramy się, aby konferencja „Quo vadis 3” w tym roku stała się konferencją międzynarodową, czyli światowym zjazdem młodych liderów polonijnych. I tak się stało.

Chciałbym poprosić Jacka Winnickiego, który był członkiem komisji rekrutacyjnej, o przedstawienie w kilku słowach sposobu, w jaki przebiegała rekrutacja pięćdziesięciu delegatów z Europy. Koncentrowaliśmy się nie tylko na Europie jako Unii Europejskiej, ale na Europie jako kontynencie. I chcielibyśmy zaznaczyć, że nie wybieraliśmy znajomych, nie wybieraliśmy ludzi, o których myśleliśmy, że będą się nadawali do tego, żeby pojechać do Kanady i wziąć udział w konferencji, ale przeprowadziliśmy rekrutację, skupiając się na bardzo ważnym czynniku – otóż zależało nam na tym, żeby wyselekcjonować pięćdziesięciu naprawdę aktywnych i możliwie najskuteczniejszych liderów, którzy mogliby potem nawiązać międzynarodową współpracę. Bo chcemy, żeby konferencja „Quo vadis 3” nie była tylko doroczną imprezą, ale żeby naprawdę pozwalała nawiązywać międzynarodową kooperację.

Jacku, czy mogę cię prosić?

**Przedstawiciel Projektu „Quo vadis 3” z ramienia  
Stowarzyszenia Emigracji Polskiej Jacek Winnicki:**

Oczywiście.

Jacek Winnicki, reprezentuję Stowarzyszenie Emigracji Polskiej. Wcześniej przez pięć lat reprezentowałem stowarzyszenie „Poland Street” w Londynie. Jak już Maciek powiedział, byłem wraz z nim oraz koleżankami ze Szkoły Liderów Polonij-

nych... Stworzyliśmy komisję rekrutacyjną, która wybierała pięćdziesiąt osób, pięćdziesięciu delegatów z Europy, na konferencję „Quo vadis”.

Powiem dwa słowa o całym procesie rekrutacyjnym. Otóż proces rozpoczął się w momencie, w którym dostaliśmy informację od państwa, że grant został zaakceptowany i będziemy mogli zaprosić do Kanady pięćdziesięciu liderów z Europy. Pierwsze spotkanie odbyło się na początku kwietnia. Na zaproszenie ambasadora Kanady, Daniela Costello, w ambasadzie Kanady zebrała się komisja rekrutacyjna wraz z grupą doradczą, w której był między innymi pan ambasador Costello oraz pan senator Person. W czasie tego spotkania ustaliliśmy pewne kryteria, jakimi mieliśmy się kierować podczas wyboru kandydatów, którzy zdecydowali się złożyć swoje aplikacje. Podczas dyskusji zostało określonych około dwudziestu najważniejszych kryteriów i było to o tyle istotne, że, jak już Maciek powiedział, nie kierowaliśmy się żadnymi osobistymi znajomościami czy emocjonalnymi przesłankami, tylko twardymi, konkretnymi informacjami na temat tego, jakie możliwości stwarzają te osoby, w które zdecydujemy się zainwestować senackie fundusze.

Powiem tylko pokrótce, że jeżeli chodzi o chętnych do wzięcia udziału w konferencji „Quo vadis”, to przede wszystkim braliśmy pod uwagę ich zaangażowanie w działalność polonijną. Sprawdzaliśmy projekty, które te osoby organizowały do tej pory, i to, na ile rzeczywiście były w nie zaangażowane. Poza tym bardzo dokładnie patrzyliśmy na referencje, na to, kto wspierał te osoby, kto dawał gwarancję ich rzetelności. Ponadto zwracaliśmy uwagę nie tylko na działalność w środowisku polskim, polonijnym, ale też na zaangażowanie w promocję kultury polskiej wśród innych narodowości, wśród których te osoby działają w państwach zamieszkania.

Kolejnym bardzo istotnym kryterium, o którym też chciałbym powiedzieć, było kryterium geograficzne. Zdecydowaliśmy, że rekrutacja obejmie maksymalnie pięć osób z każdego z krajów europejskich, z których zgłoszą się poszczególne osoby. I były to takie kraje jak Białoruś, Ukraina, Litwa, a także Polska. Najwięcej aplikacji napłynęło z Wielkiej Brytanii i dlatego zdecydowaliśmy o podziale obszaru Wielkiej Brytanii na pięć, to znaczy na mniejsze regiony, dając w ten sposób wielu osobom ze Szkocji, z Walii, z Anglii i z Irlandii Północnej szansę uczestniczenia w tym spotkaniu. Chociaż były to wszystko, jak mówię, aplikacje z terenu Wielkiej Brytanii.

Chciałbym jeszcze nadmienić, że zgłaszali się do nas przedstawiciele różnych grup, czyli i profesjonaliści, i studenci. Istotny był też podział na liderów, którzy niedawno wyjechali z Polski i od kilku lat działają za granicą, ale mają polski background, czyli, że tak powiem, polską historię wychowania i edukacji... Było też sporo aplikacji od osób, które urodziły się i mieszkają za granicą i od urodzenia reprezentują kraj, w którym mieszkają. Niektóre osoby, chociaż urodziły się i mieszkają za granicą, aktualnie są w Polsce i w Polsce studiują czy pracują. Była też i taka grupa osób.

Wiele naprawdę bardzo dobrych aplikacji musieliśmy niestety odrzucić. Ograniczona liczba miejsc nie pozwoliła na zaakceptowanie wszystkich naprawdę dobrych i doskonałych aplikacji. Na ostatecznym spotkaniu w ambasadzie kanadyjskiej w Warszawie podsumowaliśmy cały proces rekrutacji i grupa doradcza komisji rekrutacyjnej zaakceptowała nasz wybór. W ten sposób wybrano pięćdziesiąt osób. Dziękuję bardzo.



**Przedstawiciel Projektu „Quo vadis 3” z ramienia  
Stowarzyszenia Emigracji Polskiej w Irlandii Północnej  
Maciej Bator:**

Dziękuję, Jacku.

Chciałbym jeszcze dodać, że w trakcie procesu rekrutacyjnego byliśmy w stanie zidentyfikować problemy i bariery, które pojawiają się w środowisku polskich liderów czy liderów polonijnych. Te bariery i problemy związane są przede wszystkim z sytuacją Polaków na Wschodzie.

Chciałbym poprosić Veronikę Grishel, która jest koordynatorem regionalnym konferencji „Quo vadis 3” na Europę Wschodnią i reprezentuje Polaków z Białorusi, żeby wymieniła kilka z tych problemów, które zostały zidentyfikowane w trakcie konferencji.

**Przedstawicielka Projektu „Quo vadis 3” z ramienia  
Klubu Studentów Polskich w Grodnie  
Veronika Grishel:**

Dziękuję bardzo.

Dzień dobry. Nazywam się Veronika Grishel i powiem o problemach, które niestety się pojawiły. Kiedy był proces rekrutacji na Europę Wschodnią, kiedy reklamowaliśmy ten projekt, to wtedy tutaj była... Wielkie dzięki dla Fundacji „Semper Polonia”. Zawsze współpracowaliśmy z tą fundacją. Dzięki realizowanym od kilku lat projektom fundacja dysponowała siecią kontaktów, przez którą rozsyłane były zaproszenia do różnych klubów studentów polskich za granicą – na Litwie, na Ukrainie i w różnych innych krajach.

Okazało się, że głównym problemem na Wschodzie jest język, choć może brzmi to trochę dziwnie. Głównym językiem konferencji „Quo vadis” był język angielski, a problem polegał na tym, że Polacy na Wschodzie niestety nie potrafią mówić po angielsku wystarczająco płynnie, żeby wyjechać na taką konferencję. Kolejnym problemem okazało się to, że młodzieży czasami brak inicjatywy, a trzeba było jeszcze raz wyjechać do Polski, wyrobić sobie wizę, złożyć wszystkie dokumenty. To też był jeden z problemów, z powodu którego odwołali swój przyjazd uczestnicy na początku zainteresowani tym programem. I jeszcze jedna sprawa. Chodzi o to, że jesteśmy w trochę innej sytuacji niż Zachód, Kanada i Stany i mamy trochę inne problemy, więc ten program czasami bardziej nas przerażał, niż zachęcał.

Chciałbym też powiedzieć, że ta konferencja była dla nas bardzo ważna, bo chociaż mamy inne problemy, to robimy w sumie to samo – reprezentujemy Polskę, jesteśmy ambasadorami Polski w swoich krajach. Dzięki udziałowi w konferencji mogliśmy nauczyć się wielu rzeczy, które robią Polacy w Kanadzie, w Stanach Zjednoczonych czy w Europie. To olbrzymia wiedza, którą możemy pozyskać dzięki powstającej podczas konferencji sieci kontaktów. Mam nadzieję, że w następnych edycjach wzrośnie liczba Polaków ze Wschodu uczestniczących w tym projekcie. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący Andrzej Person:**

Dziękuję pani Veronice.

Czy ktoś z gości z „Quo vadis” chciałby jeszcze zabrać głos?

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Panie Marcinie, film za chwilę będzie. Jak to w kinie – zawsze kłopoty; pamiętam to z młodości.

Zapraszam zatem panie i panów senatorów do dyskusji, do zadawania pytań, wyrażania uwag i opinii.

Bardzo proszę, pan profesor, senator Bergier.

**Senator Józef Bergier:**

Ja, jak zapewne i większość senatorów, z zadowoleniem i z ogromną ciekawością przysłuchiwałem się prezentacji państwa inicjatywy. W państwa wypowiedziach, a także w materiale była mowa o tym, że pojawił się problem dotyczący komunikacji, w tym kwestia języka polskiego. Stąd moje pytanie: czy rozważacie państwo korzystanie lub czy korzystacie ze szkół języka polskiego w Polsce? Sądzę, że takie działania mogłyby być przydatne dla młodych liderów w tej części świata.

**Przewodniczący Andrzej Person:**

Dziękuję bardzo.

Kto by chciał odpowiedzieć? Pan przewodniczący Marcin jest zajęty komputerem. Pani Natalia, tak?

**Współprzewodnicząca III Międzynarodowej Konferencji  
Młodych Liderów Polonijnych „Quo vadis”**

**Natalia Kusendova:**

Chciałabym powiedzieć, że u nas w Kanadzie na niektórych uniwersytetach – nie na wszystkich niestety – jest wiele programów nauczania języka polskiego. Na uniwersytecie w Toronto są trzy poziomy nauczania języka polskiego, ale z tym też niestety są problemy, dlatego że tylko pierwsze dwa poziomy są finansowane przez uniwersytet. Po to, żeby mógł istnieć trzeci poziom, poziom zaawansowany, *advanced*, Polonia musi co roku zbierać fundusze. Oprócz tego są też kursy kultury polskiej i kinematografii.

Staramy się kultywować język polski nie tylko w szkole, ale też w harcerstwie i w innych organizacjach. Skala problemu zależy od generacji. Tym z nas, którzy należą do pierwszej generacji czy drugiej generacji imigracji, jest o wiele łatwiej krzewić ten język, ponieważ u nas w domu rozmawia się po polsku. Problem powstaje wtedy, kiedy jest to już trzecia czy czwarta generacja – takim osobom jest bardzo trudno uczyć się tego języka. I chociaż polskie szkoły sobotnie działają bardzo pręźnie, to niestety nie wszystkim chce się wstawać rano w soboty, żeby do nich pójść. Ale to jest też sprawa rodziców – prawda? – sprawa wychowania. Jeśli rodzicom naprawdę zależy, to rozbudzają w dzieciach potrzebę... Po prostu uczą swoje dzieci języka ojczystego. No, ale jest, jak jest. Staramy się coraz bardziej iść do przodu. Podczas konferencji też staraliśmy się mieć... Jeden panel był prowadzony po polsku i staraliśmy się jak najbardziej promować ten język wśród naszych delegatów.

**Przewodniczący Andrzej Person:**

Dziękuję bardzo.

Już zaraz oddam głos, ale przy okazji chciałbym zadać pytanie: jaki to był procent? Bo uczestniczyło około dwustu osób, tak? Jaki był procent tych, którzy zupełnie nie znali języka? Czy było ich wielu?

*(Współprzewodnicząca III Międzynarodowej Konferencji Młodych Liderów Polonijnych „Quo vadis” Natalia Kusendova: Którego języka?)*

Polskiego.

**Współprzewodniczący III Międzynarodowej Konferencji  
Młodych Liderów Polonijnych „Quo vadis”**

**Marcin Grządka:**

Powiedziałbym, że wiele osób ma trudności z polskim językiem. I nie jest tak, że nikt nic nie rozumie, tylko że niektórzy nie zrozumieliby treści rozmowy po polsku tak dobrze, jak wtedy, gdyby była ona prowadzona w języku angielskim. A ponieważ konferencje „Quo vadis” odbywają się w Kanadzie i zależy nam na aktywacji młodej Polonii kanadyjskiej, to używamy języka angielskiego. Powiedziałbym, że mniej więcej 10–20% uczestników miało trudności z językiem polskim.

**Przewodniczący Andrzej Person:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Bergier, potem pani senator Pańczyk-Pozdziej.

**Senator Józef Bergier:**

Zwracając się do państwa, mam głównie na myśli język polski. Doceniając państwa aktywność, chciałbym przypomnieć, że w naszym kraju jest sześć szkół, które oferują roczną bezpłatną naukę języka polskiego. I dzisiaj doceniając państwa aktywność, chciałbym zaprosić na uczelnię, która jest mi bliska, żebyście mogli przez rok bezpłatnie uczyć się języka polskiego.

*(Głos z sali: Jaka to jest szkoła?)*

Państwowa Szkoła Wyższa imienia Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej.

**Przewodniczący Andrzej Person:**

Z Grodna rzut beretem. Ale pani nie musi się uczyć polskiego.

Pani senator Pańczyk-Pozdziej, proszę bardzo.

**Senator Maria Pańczyk-Pozdziej:**

Dziękuję.

Chciałabym zapytać, jaki procent młodych ludzi mieszkających w Kanadzie i w Stanach Zjednoczonych... Ilu z tych, którzy deklarują polskość i przyznają się do polskich korzeni, jest tak naprawdę aktywnych – choćby w szkole liderów, czy w róż-

nych związkach i organizacjach – a ilu jest w ogóle obojętnych i pozostaje poza wszelkimi organizacjami? Oczywiście nie chodzi o dokładne liczby, ale o oszacowanie tak plus minus.

**Współprzewodniczący III Międzynarodowej Konferencji  
Młodych Liderów Polonijnych „Quo vadis”**

**Marcin Grządka::**

Powiem, że trudno jest odpowiedzieć na to pytanie, bo nie mamy statystyk, na których moglibyśmy polegać. W tej chwili powstaje raport dotyczący konferencji „Quo vadis 3”. Tworząc raport, chcemy przedstawić młode organizacje polonijne istniejące w różnych miastach oraz to, czym się zajmują. W ten sposób uzyskamy precyzyjną odpowiedź na pani pytanie.

*(Współprzewodnicząca III Międzynarodowej Konferencji Młodych Liderów Polonijnych „Quo vadis” Natalia Kusendova: Chciałabym dodać...)*

**Przewodniczący Andrzej Person:**

Proszę bardzo.

**Współprzewodnicząca III Międzynarodowej Konferencji  
Młodych Liderów Polonijnych „Quo vadis”**

**Natalia Kusendova:**

Chciałabym tylko dodać, że na przykład w Toronto jesteśmy *lucky*, mamy szczęście, ponieważ jest tam bardzo wielu ludzi, którzy się angażują. Mamy bardzo aktywną młodą Polonię, sprawy naprawdę idą do przodu i czuje się energię. Zapewniam państwa, że co sobota i co niedziela odbywają się jakieś imprezy polonijne, my się na nich spotykamy, rozmawiamy i wszystko idzie do przodu. Ale nie we wszystkich miastach, w których jest Polonia... Są miejsca, gdzie nie ma aż takiego zapału i nie ma aż tylu ludzi, którzy chcieliby się angażować. I chociaż nie mamy statystyk, to wiemy, że aktywność młodych ludzi jest różna w różnych miastach.

**Przewodniczący Andrzej Person:**

Pani senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk.

**Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk:**

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Ja już nieraz wyrażałam podziw dla was, ponieważ robicie coś, czego – przepraszam, ale to muszę powiedzieć – my jako państwo nie potrafimy zorganizować. Osoby, które z przywiązania do polskości, z poczucia patriotyzmu... Rodzice zaszczylili was polską kulturą, a wy za swój cel obraliście coś, co wbrew pozorom nie jest łatwe. Macie świadomość różnic pokoleniowych, jeśli chodzi o sposób myślenia, a mimo to podjęliście się pracy, która nie jest prosta. I my powinniśmy wam pomagać w realizacji waszych celów, ale jako Senat dysponujemy środkami, które przyznajemy takim orga-

nizacjom jak wasza za pośrednictwem stowarzyszeń i fundacji. Pozwólcie zatem, że zadam pytanie... Nie wam, bo widzę, co wspinałego robicie i trzeba wam w tym po prostu pomóc. Zapytam osobę, którą pani wymieniła – pan Hauszyld jest przedstawicielem organizacji, którą pani wymieniła, mówiąc, że ona pomaga.

Interesuje mnie kwestia niedosytu i problemy, w rozwiązaniu których w trakcie tej kadencji, podczas następnych kadencji... Cały parlament powinien wam pomóc w ich rozwiązywaniu, żeby wam pomóc w kontynuowaniu tej wspinałej pracy. Bo oczywiście Kanada i Stany to jest inna rzeczywistość niż Ukraina, Litwa i Białoruś. To na Wschodzie są realne problemy, to tam popełniamy wiele błędów, wielu rzeczy nie robimy. Jako państwo niestety nie sprawdzamy się, pomagając Polonii. Nawet jeżeli chodzi o Niemcy... Potrzebne są nakłady, na to niestety potrzebne są pieniądze. Abstrahuję już od różnic w podejściu rządów różnych państw. Inaczej jest w Szwecji, inaczej w Kanadzie, inaczej w Stanach, inaczej na Białorusi. Widzimy, co się dzieje na Litwie i Ukrainie.

Mam pytanie. Jakie są wyzwania, którym my jako parlamentarzyści... Bo my te środki... My czytamy wnioski, my sobie wyrabiamy opinię na temat danego wniosku po jego przeczytaniu, zadajemy pytania, ale nie jesteśmy w stanie niczego zweryfikować w stu procentach. Nie jesteśmy w stanie wyczytać w waszych myślach ani telepatycznie, jak to wszystko powinno wyglądać. My możemy wam tylko pomóc. Tak więc oprócz rzeczywiście fascynujących opowieści i prezentacji tego, co robicie – za co wam bardzo dziękuję – interesuje mnie to, jakie są problemy. Bo my co roku rozmawiamy na te tematy?: ile spraw udało się rozwiązać dzięki pomocy polskiego parlamentu, czego się nie udało zrobić, co nadal jest aktualne. A więc co jest najbardziej pilne, w czym możemy wam pomóc? To są moje pytania do państwa jako młodych ludzi i do pana Hauszylda, który tu jest i został wymieniony. Ja po prostu czuję się w obowiązku – albo mnie rozgrzeszycie, albo nie... Chciałabym wiedzieć – niezależnie od tego, czy będę parlamentarzystką, czy nie – jakie są zadania na przyszłość. I choć z posiedzenia tej komisji powstanie jakiś raport, powstanie stenogram, to te cele są niezależne od kadencji. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący Andrzej Person:**

Dziękuję.

Jeżeli można, to ja... Wcześniej zgłaszali się przedstawiciele Fundacji „Semper Polonia”. Nie wiem, czy pan prezes, czy pan dyrektor... Pan prezes, tak?

Proszę bardzo.

**Prezes Zarządu Fundacji „Semper Polonia”**

**Marek Hauszyld:**

Bardzo dziękuję pani senator Dorocie Arciszewskiej za wywołanie tego tematu. Cieszę się też, że mam dzisiaj okazję was poznać. Bardzo dużo o was słyszałem.

Chciałbym jednak przedstawić trochę historii, Pani Senator. Otóż w momencie, kiedy zorganizowaliśmy pierwszą szkołę liderów – to był rok 2005 – mieliśmy zamiar, a był to ruch oddolny, zintegrować Polonię, młodą Polonię z Europy, szczególnie z Europy Środkowo-Wschodniej. I to się nam po trosze udało, dlatego że pierwszy ruch stypendystów – ruch oddolny i zakładanie pierwszych klubów stypendystów –

powstał w Grodnie w 2004 r., przy czym nie było to naszą inicjatywą, tylko inicjatywą młodzieży. Dlatego są te same... Nie ma między wami żadnych różnic, ani ze względu na szerokość geograficzną, ani z powodów politycznych. Dlaczego? Dlatego, że podczas spotkania grodzieńskiego młodzież też nie chciała współpracować ze starszymi organizacjami, to znaczy z organizacjami, które miały już ogromny dorobek – mówię o ówczesnym obliczu Związku Polaków na Białorusi z jego prezesem Tadeuszem Kruczkowskim, który pewne sprawy narzucał – i młodzież chciała działać sama i samodzielnie podejmować wyzwania. Tak właśnie powstał ruch stypendystów.

Obecnie na terenie Europy Środkowo-Wschodniej jest osiemnaście klubów, pracuje osiemnaście klubów stypendystów i większość tych liderów, którzy przyjechali z Europy Środkowo-Wschodniej, to są – chciałbym o tym powiedzieć – nasi stypendyści. Jest też Stowarzyszenie „Szkoła Liderów”, które zostało tu przez państwa wymienione i które przejęło po nas organizację szkoły liderów najpierw na terenie Europy Zachodniej, a potem Ameryki Północnej – mówię o terytoriach Kanady i Stanów Zjednoczonych. Ponieważ brakuje koordynacji i brakuje informacji na temat działalności poszczególnych organizacji, poszczególnych grup, czy to polonijnych... Ponieważ każdy sobie rzepkę skrobie, co jest typowo polskie...

Chcielibyśmy podjąć wyzwanie, więc cieszę się, że Veronika spowodowała to, że za pół godziny, za czterdzieści minut grupa młodych ludzi, którzy byli w Kanadzie, spotka się u mnie w fundacji nie ze mną, tylko z polską młodzieżą, która tam pracuje i stara się podejmować takie same wyzwania, jakie podejmujecie wy.

Chciałbym też powiedzieć, że jeżeli chodzi o to, że w Toronto w Kanadzie na uniwersytecie uczy się języka polskiego, to dzieje się tak dzięki Senatowi Rzeczypospolitej i dzięki Fundacji „Semper Polonia”. Warto po tym pamiętać. To samo dotyczy uniwersytetu Manitoba – języka polskiego uczy się tam dzięki Senatowi Rzeczypospolitej i dzięki fundacji. To dzięki Senatowi Rzeczypospolitej i dzięki Fundacji „Semper Polonia” w Stanach Zjednoczonych na uniwersytecie Columbia są studia polskie. To, że współpracujemy z Fundacją Kościuszkowską... I brak informacji... Chodzi o informacje o tym, co my robimy, których państwu brakowało podczas pierwszego i drugiego spotkania. Gdyby ta informacja była, to spowodowałyby, że moglibyśmy dzisiaj szerzej na te różne wyzwania...

Myśmy na przykład nic nie wiedzieli o pierwszym spotkaniu „Quo vadis”. O drugim dowiedziałem się od swoich stypendystów... przepraszam, od naszych angielskich partnerów, którym dofinansowywaliśmy kongres studentów polskich i z którymi współpracujemy. I warto by było... Cieszę się, że dzisiaj spotkacie się u mnie z młodzieżą i z tymi ludźmi, którzy dla was pracują i chcieliby coś dla was zrobić. Stworzyliśmy na przykład portal internetowy Juvenum Polonia. Wiecie, ile wejść dziennie jest obecnie? Chcielibyśmy, żeby ten portal stał się wasz i żebyście to wy go mieli. Może być w języku polskim, może być w języku angielskim, może być również w języku rosyjskim.

*(Przewodniczący Andrzej Person: Zapisał się do głosu... Przepraszam, przerwałem panu. Pan kontynuuje, Panie Prezesie, tak?)*

O, ja mógłbym jeszcze bardzo dużo mówić na ten temat. Ale odpowiadając pani Dorocie Arciszewskiej, powiem, że jeżeli nie będzie koordynacji, jeżeli nie będzie, że tak powiem, wspólnej informacji o tym, co dzieje się w poszczególnych krajach i co robią ci młodzi, to możemy sobie dużo o rozmawiać, dużo dyskutować, spotykać się na jednym zjeździe, drugim zjeździe, trzecim zjeździe...

Chciałbym na przykład zapytać was o to, co konkretnego wynikło z pierwszego, z drugiego i z trzeciego... Bo ja mogę powiedzieć, co konkretnego zrobiły kluby stypendystów. Liczba klubów sportowych, które... W Pogoni Lwów na przykład są stypendyści z Lwowa. Tego nie zrobiliśmy my jako fundacja, to zrobili moi stypendyści. Dziękuję.

**Przewodniczący Andrzej Person:**

A my się dołożyliśmy do tego, Panie Prezesie. Chociaż w telewizji i w gazetach pisali zupełnie co innego, pisali, że to nie my.

*(Prezes Zarządu Fundacji „Semper Polonia” Marek Hauszyld: Przy każdej okazji mówię o roli Senatu.)*

Bardzo dziękuję, jestem wzruszony. Panie Przewodniczący, myślę, że godzinami byśmy mogli o tym rozmawiać, bo przecież odbywa się właśnie szkoła liderów, a niedawno odbyło się spotkanie z polskimi liderami z południowej Ameryki, Brazylii, Nowej Zelandii i Australii.

Polemizowałbym nieco z tym, że całość działań liderów młodzieżowych musi być skupiona w jednych rękach. Wydaje mi się, że im więcej rąk, tym lepiej. Ale najlepiej będzie, jak głos zabiorą młodzi, bo po to tutaj przyjechali.

Do głosu zapisał się pan Grządka, pan Bator i pani Veronika. Proszę bardzo.

**Współprzewodniczący III Międzynarodowej Konferencji Młodych Liderów Polonijnych „Quo vadis”**

**Marcin Grządka:**

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Co do pytania pani senator Arciszewskiej... Dziękuję za to pytanie. Bardzo miło, że możemy rozmawiać otwarcie i konkretnie.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Dziękuję.

Jest nam o wiele łatwiej powiedzieć o tym, czego chcemy i o tym, o co nam leży na sercu, kiedy padają takie pytania, niż gdybyśmy chcieli coś, że tak powiem, pchać. Zanotowałem trzy sprawy, o których dyskutowaliśmy już podczas konferencji. Rozmawialiśmy o nich również podczas tego weekendu, kiedy spotkaliśmy się tutaj, w Polsce, z dwudziestoma delegatami z dziewięciu krajów, którzy uczestniczyli w konferencji „Quo vadis”.

Pierwszą z tych kilku spraw jest, jak mi się wydaje, sprawa dotycząca ciała doradczego. Wśród nas są aktywnie działające osoby, które już od kilku lat wykazują się pracą i najlepiej znają swoje środowisko, ponieważ są jego częścią. W ten sposób rozmowę... Inicjatywy wychodzące z Senatu czy ze stowarzyszeń będą bardziej trafne, jeżeli przed „launchowaniem”, czyli uruchomieniem danego projektu, z miejsca, którego on dotyczy... Chodzi o to, żeby były osoby, które powiedzą, czy projekt się uda, co zrobić, żeby projekt się udał albo że dany projekt nie jest odpowiedni. Nawet gdy przyjeżdżamy na spotkania szkoły liderów, to pojawia się wiele spraw... Są podstawy, ale niektóre regiony mają inne problemy od... Wszystko można bardziej dostosować, „skastomować” – od *customizing* – po to, aby projekt pasował do danego środowiska. My jesteśmy gotowi stworzyć wspomniane ciało doradcze. Jest wiele osób, które mają

i czas, i chęci, i bardzo chcą to zrobić. Tak że ciało doradcze jest jednym z tych punktów, które proszę uwzględnić.

Kolejna sprawa dotyczy szkoły liderów. Projekt organizowany przez Stowarzyszenie „Szkoła Liderów” jest strzałem w dziesiątkę. Poznałem wiele osób, z którymi współpracowałem podczas ostatniego roku. Dostałem referencje, tak jak Maciek Bator, od organizatorów szkoły liderów. Pokazało się kilka osób, które działają na troszeczkę wyższym szczeblu niż początkujący. Wydaje mi się, że obecnie przydałby się bardzo drugi poziom szkoły liderów. Pomogłoby nam to zrozumieć wiele innych spraw, które sami moglibyśmy zrobić lepiej i mielibyśmy ze sobą bliższy kontakt i lepszą komunikację. To jest druga propozycja.

Ostatnia sprawa. Osoby, które udzielają się w społeczności polonijnej, robią to kosztem swojego życia prywatnego, zawodowego lub rodzinnego. Zauważyliśmy, że najlepszym wynagrodzeniem dla takich osób są wyróżnienia przyznawane przez szkoły liderów, konferencje i wyjazdy. Nikt nie domaga się pieniędzy za poświęcony czas, ale to, że można im zapłacić za bilet i za pobyt w danym miejscu – czy to jest konferencja w Kanadzie, czy w Polsce – jest bardzo miłym gestem ze strony Polski. Oczywiście wchodzi to w grę, jeśli Polska uważa, że takie spotkania i takie rozmowy mają sens i mają dla niej wartość, bo przyczyniają się do podtrzymywania kontaktów między Polonią a Polską. My się dużo uczymy, przyjeżdżając do Warszawy, widząc rzeczywistość i poznając struktury, z którymi jako Polonia następnej generacji możemy się wiązać.

#### **Przewodniczący Andrzej Person:**

Dziękuję bardzo.

Przypomnę: Marcin Grządka – przewodniczący „Quo vadis”, Marcin Bator – Irlandia Północna, Veronika Grishel – Grodno... a chciałem powiedzieć „Mińsk”.

#### **Przedstawiciel Projektu „Quo vadis 3” z ramienia Stowarzyszenia Emigracji Polskiej w Irlandii Północnej Maciej Bator:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Wracam do sprawy szkoły liderów, do szkoleń lidarskich, do tego, kto jest za te szkolenia odpowiedzialny. Chciałbym powiedzieć, że mieszkam poza granicami Polski i uważam, że generalnie szkoleń powinno być jak najwięcej. Dlaczego? Dlatego, że te szkolenia aktywizują młodych liderów czy młodych polonijnych działaczy społecznych, którzy mieszkają poza Polską. I nie ma znaczenia, czy będzie to organizowane przez Stowarzyszenie „Szkoła Liderów”, czy będzie organizowane przez inną organizację. Jest jeden podstawowy punkt i jeden podstawowy niedosyt, który niestety musi zostać zaspokojony. Trzeba stworzyć wspólny plan rozwoju środowiska polonijnego po to, żeby szkolenia szły w tym samym kierunku. Niezależnie od tego, czy pan to będzie robił, czy będzie to robił, nie wiem, ktokolwiek inny, chodzi o to, żeby wszystko miało ręce i nogi, żeby szło w tą samą stronę.

Obecnie nie ma żadnego spójnego planu co do tego, w jaki sposób Polska powinna współpracować z Polonią. Tego nie ma i, powiem szczerze, jestem... Wczoraj miałem możliwość zapoznania się z projektem planu współpracy Polski z Polonią i z Polakami za granicą, chodzi o projekt rządowy, i jestem trochę zdziwiony, dlatego



że w tym projekcie nie ma nic o młodych liderach i nie ma nic o młodych środowiskach polonijnych. W raporcie MSZ z 2009 roku dotyczącym sytuacji Polonii i Polaków na świecie też niestety nic nie było o młodych środowiskach polonijnych. A tak naprawdę nas jest bardzo dużo.

Padło tu pytanie o to, co wynikło z konferencji „Quo vadis 3”. Powiem szczerze, że są to dwie sprawy. Po pierwsze, skoro nikt o nas nie mówi, to my sami będziemy mówić o sobie. Po konferencji wpadliśmy na pomysł przygotowania raportu dotyczącego młodych środowisk polonijnych na świecie. Obecnie mamy wielu koordynatorów regionalnych, którzy sami się zgłosili, twierdząc, że będą koordynowali zbieranie danych w swoim regionie. Świat został podzielony na dziesięć regionów. Mamy koordynatorów regionalnych, którzy sami wybierają sobie współpracowników w danym regionie. Jest dziesięć regionów, więc mamy dziesięciu koordynatorów regionalnych. To jest inicjatywa oddolna, nikt nas nie prosił, żebyśmy to zrobili, i nikt nam nie kazał tego robić. My sami wyszliśmy z taką inicjatywą, dlatego że potrzebujemy stworzyć bazę danych młodych organizacji i młodych środowisk oraz chcemy pokazać, że jesteśmy aktywni.

Od pewnego czasu pojawia się problem dotyczący relacji pomiędzy młodą a starą Polonią. Stało się to szczególnie zauważalne, przynajmniej w Europie, po 2004 r., kiedy nastąpiła ostatnia fala migracji. Nie ma czegoś takiego i nie powinno być czegoś takiego jak młoda i stara Polonia. To określenie ma tak negatywne konotacje, że automatycznie tworzy barierę pomiędzy młodymi ludźmi działającymi na emigracji czy wywodzącymi się z emigracji a tymi środowiskami z długą historią. Od pewnego czasu prowadzimy między sobą dyskusję na temat tego, w jaki sposób określić środowisko, z którego się wywodzimy, czyli środowisko młodych liderów polonijnych, środowisko młodych profesjonalistów i studentów w wieku od osiemnastu do trzydziestu pięciu lat – założyliśmy sobie taki przedział wiekowy.

W ten weekend, co zostało już wspomniane, mieliśmy warsztaty, które również były oddolną inicjatywą. My sami je przygotowaliśmy i sami pozyskaliśmy środki na ich przeprowadzenie. Do udziału w warsztatach zaprosiliśmy delegatów z dziewięciu krajów, były to kraje Ameryki Północnej oraz Europy. Przez półtora dnia, bo tyle mieliśmy czasu i na tyle mogliśmy sobie pozwolić, staraliśmy się określić naszą misję, wizję i cel oraz znaleźć określenie tego, co robimy. Chodzi przede wszystkim o to, żeby móc wyjść do osób o podobnych zainteresowaniach, posiadających podobny background, czyli podobne doświadczenia, które nie udzielają się polonijnie, chociaż mają polskie korzenie, dlatego że nie widzą odpowiednich dla siebie struktur.

Naszym pomysłem na określenie wspomnianej grupy docelowej jest nazwa Polonia Nova, czyli nie młoda czy stara emigracja, ale Polonia, która stawia na innowacyjność i przede wszystkim ma już trochę inną mentalność. Chodzi o mentalność, która pozwala współpracować w kraju zamieszkania również z lokalnymi partnerami. Jesteśmy na tyle zmotywowani i na tyle profesjonalni oraz silnie już zakorzenieni w kraju swojego zamieszkania, że możemy działać na zewnątrz. I w tym momencie jesteśmy w stanie... Tworzymy forum młodych, forum Polonia Nova, po to, żeby zrzeszyć młodych profesjonalistów i studentów. Chcemy pokazać, że w tym jest siła. I jeżeli strona polska stara się wyjść do Polonii z inicjatywą, to trzeba to z nami konsultować. Nie można nas zostawić z boku, bo jest nas w diasporze dwadzieścia milionów, a jeżeli mówimy o środowisku młodych czy też o środowisku Polonia Nova, to mówimy o trzech i pół czy czterech milionach.

Gdybyśmy mogli dotrzeć do tego aktywnego środowiska, do tych, którzy lada dzień będą młodymi profesjonalistami... Mówimy tu o studentach. W tym momencie na uniwersytetach w Wielkiej Brytanii jest około szesnastu tysięcy polskich studentów i, nie oszukujmy się, zdecydowana większość tych ludzi nie wróci do Polski. Dlaczego? Dlatego, że będą mieli możliwość podjęcia pracy dla obcych rządów i wielkich międzynarodowych korporacji lub założą swoje własne firmy i będą pracowali na płaszczyźnie międzynarodowej. Tych ludzi trzeba aktywować. Dlaczego? Dlatego, że w momencie, w którym zaczną zajmować znaczące stanowiska, będą mogli pomóc Polsce w budowaniu jej marki poza granicami i będą mogli stworzyć grupę lobbingową i starać się pomóc Polsce na zewnątrz.

Druga sprawa. Młodzi profesjonaliści to są ludzie, którzy mają doświadczenie, mają chęci. Proszę wierzyć, że grupa, która spotkała się w trakcie tworzenia konferencji „Quo vadis 3”... Energia, która tam powstała, pozwoliła nam uwierzyć, że naprawdę możemy dużo zrobić. Jest tylko jedna podstawowa sprawa – chodzi o to, żeby czasami zwrócić się do nas i zapytać o to, co tak naprawdę trzeba zrobić. Jeżeli Polska wychodzi z promocją na zewnątrz, to warto spytać nas, w jaki sposób ta promocja może dotrzeć do ludzi w kraju, w którym my mieszkamy, i jak sprawić, żeby ci ludzie zainteresowali się Polską. Obecnie tak się nie dzieje.

Przepraszam, że to powiem, ale w ostatnich dniach miałem przyjemność zobaczyć klip, który promuje polską prezydencję w Unii. No, przepraszam bardzo, może technicznie jest to zrobione bardzo dobrze i pokazujemy, że jesteśmy w stanie używać nowych środków i nowej technologii, ale z tego nic nie wynika, bo osoba, która mieszka za granicą, nie jest w stanie zorientować się, o co chodzi w tym filmie. Może ktoś miał wizję – fajnie. Ale czy ta wizja została z kimkolwiek skonsultowana? Czy to była wizja pojedynczej osoby, pojedynczej grupy, czy wizja, która pozwoliłaby pokazać, że ta Polska jest... że Polska mogłaby się promować?

To są nasze główne problemy. Myślę, że jest dużo innych problemów, z którymi moglibyśmy się zwrócić do państwa. One na pewno wyjdą również w trakcie tworzenia raportu, bo nie chcemy w nim pokazać tylko tego, że jesteśmy wspaniali i że nam się udaje. Skoro są problemy, to również chcemy je pokazać i określić, czego dotyczą. Tak więc na pytanie o problemy będziemy mogli odpowiedzieć na początku przyszłego roku.

### **Przewodniczący Andrzej Person:**

Dziękuję bardzo.

Pani Veronika chciałaby głos zabrać, a panowie chcieliby puścić film, tak? Można to uruchomić, bo będziemy... Niestety z czasem...

Dobrze, bardzo proszę, teraz pani.

### **Przedstawicielka Projektu „Quo vadis 3” z ramienia Klubu Studentów Polskich w Grodnie Veronika Grishel:**

Powiem równie krótko jak za pierwszym razem. Chciałabym powiedzieć o jeszcze jednym problemie. Dopóki nie dołączyłam do tego ruchu i nie pojechałam na „Quo vadis”, nie wiedziałam, że oprócz Polonii na Wschodzie mamy jeszcze Polonię na Za-

chodzie i w Ameryce. Nie uświadamiałam sobie tego, jaki to jest potencjał. Projekt, z jakim jeszcze wystąpimy do Senatu – nie wiem, czy przez Fundację „Semper Polonia”, czy w jakiś inny sposób... W projekcie, o którego współfinansowanie będziemy prosić, chodzi o to, żeby przedstawiciele Polonii, która jest na Zachodzie czy w Ameryce Północnej, mogli pokazać nam, co możemy zrobić u siebie, pokazać nam, jak oni budują swoje środowisko i jak oni jako młodzi profesjonaliści udzielają się w lokalnych środowiskach, jak budują swoją polskość i jak promują Polskę. Bo Polonia w Kazachstanie, na Białorusi, na Ukrainie i na Litwie to zupełnie inna Polonia. My nazywamy siebie Polakami na Wschodzie i chyba jest to słuszne określenie.

I już teraz chciałabym poprosić o to, żebyście państwo – kiedy już ten wniosek wpłynie – podeszli do niego życzliwie. Bo nam to naprawdę jest potrzebne. Kiedy zobaczyłam, co robią moi koledzy, byłam naprawdę tym wszystkim zaskoczona. Na Wschodzie też mamy potencjał, mamy kapitał intelektualny, który możemy budować, ale czasami nie mamy takich innowacyjnych narzędzi, jakie mają inne osoby będące już kilka kroków do przodu. My po prostu chcemy się u nich uczyć. Skoro na płaszczyźnie międzynarodowej mamy nazywać siebie Polonia Nova, to chcemy być razem z tym całym nurtem.

#### **Przewodniczący Andrzej Person:**

Dziękuję bardzo.

Czy można to uruchomić? Bo zdaje się, że z głosem nie możemy...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Zaraz, najpierw skończymy.

*(Rozmowy na sali)*

*(Projekcja filmu)*

Dziękuję bardzo.

Kto z państwa senatorów chciałby jeszcze zabrać głos?

Wiem, że pani senator. Czy ktoś jeszcze? Szczerze powiem, że niestety powoli będziemy zmierzać do końca, bo mamy dzisiaj jeszcze dwa posiedzenia.

Proszę zatem o zabranie głosu panią senator, a ja potem krótko wszystko podsumuję.

#### **Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk:**

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Drozy Przyjaciele, ja mam dla was zadanie. Bo na pewno interesujecie się tym, jaki status mają Polacy w innych krajach, jak to wygląda w różnych krajach, co się dzieje, jeżeli chodzi o Białoruś, Litwę, Ukrainę, jaka jest lituanizacja, a więc krótko: co się dzieje na Białorusi, Ukrainie.

Trafiają do nas wnioski składane przez różne fundacje, które też na początku angażują prywatny czas, pieniądze, prawników, doktorantów, ludzi pracujących w Trybunale, w trybunałach europejskich po to, żeby pomagać w uświadamianiu Polaków co do ich praw, tego, co im się należy, gdzie można się odwoływać, jak podawać do sądu i tak dalej. Na to wszystko oczywiście potrzebne są środki. Państwo polskie musi pomagać Polakom. Jak my to robimy? Ocenę pozostawiam państwu. Ja swoją mam.

Widziałabym tu pole do współpracy, dlatego że państwo jesteście wykształceni, rzutcy, macie chęci i jesteście profesjonalistami. Wydaje mi się, że w Unii Europejskiej można zjednoczyć siły, a jeszcze ze wspomniała kanadyjską Polonią i Polonią ze Stanów Zjednoczonych, która walczy z różnymi przekłamaniami – chodzi o „polskie obozy koncentracyjne”, różne zawirowania historyczne... Był zrobiony fajny film o Polonii kanadyjskiej, którego niestety nie rozpropagowano. Pani minister Fotyga... O taki film postarał się świętej pamięci pan prezydent. To są materiały, które budują pewną przyjaźń, współpracę, ale też pomagają Polakom mieszkającym na całym świecie.

I mam do państwa prośbę, abyście zainteresowali się również i tym problemem, bo bez waszej pomocy, bez uświadomienia politykom tego, jak ważny jest to aspekt, my nie będziemy w stanie tego problemu rozwiązać. I o to bym państwa prosiła, żebyście to również wzięli pod uwagę. Dziękuję bardzo.

### **Przewodniczący Andrzej Person:**

Dziękuję bardzo.

Dziękuję pani senator, dziękuję państwu.

Ze swojej strony mogę tylko powiedzieć, że nadchodząca konferencja „Quo vadis 4”, z tego, co wiem, odbędzie się w dniach od 12 do 14 maja w Nowym Jorku.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Przepraszam, od 18 do 20 maja w przyszłym roku. 14 maja to data niestety dla mnie niezbyt szczęśliwa z racji zmiany na liczniku wieku, ale w tym roku...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

No tak, pani senator powiedziała, że co to za wiek. I słusznie.

Ale poważnie powiem wam, że niezależnie od tego, kto będzie siedział na tym miejscu i jaki będzie skład Senatu, nie mam żadnych wątpliwości co do tego, że będziemy was wspierać. Nie tylko finansowo, bo to sprawa względna, zresztą nieraz to odczuliśmy i jesteśmy wdzięczni... Nasze możliwości głównie dotyczą wsparcia dla tych kolegów, którzy przyjechali ze Wschodu – tak było i w tym roku, i w poprzednim, i tak na pewno będzie dalej. Ale będziemy w bliższym kontakcie. Myślę, że te spotkania, które tutaj odbywacie – i w Kancelarii Prezydenta i u nas i, mam nadzieję, w szerszym zakresie w MSZ, co pewnie potwierdzi pan dyrektor Cygnarowski – będą dla was nie tylko doładowaniem akumulatorów polskości, ale też dalszą perspektywą. Ja wiem, że nie jest łatwo. Nieraz na ten temat rozmawialiśmy i dobrze wiem, że relacje między tą nieco starszą Polonią i Polonią Nową, jak to mądrze wymyśliliście, pisaną przez „v”, są trudne, ale jestem przekonany, że muszą być i na pewno będą coraz lepsze dzięki waszej ogromnej aktywności. Raz jeszcze dziękuję, raz jeszcze gratuluję i chcę powiedzieć, że naprawdę jesteśmy z was bardzo dumni.

Pan Marcin Grządka chciałby coś powiedzieć, tak? Proszę bardzo.

### **Współprzewodniczący III Międzynarodowej Konferencji Młodych Liderów Polonijnych „Quo vadis”**

**Marcin Grządka:**

Chcielibyśmy serdecznie podziękować Senatowi za docenienie projektu, nad którym pracowaliśmy. Włożyliśmy w niego cały rok pracy, ale było nam bardzo miło poznać naszych kolegów z Europy. Wobec tego na ręce pana ambasadora Zenona

Kosiniaka-Kamysza w Kanadzie... W sumie to jest dla Senatu, dla marszałka Senatu. Chcielibyśmy wręczyć mały upominek jako podziękowanie za wsparcie, za to, że tutaj jesteśmy, że rozmawiamy ze sobą. Mam nadzieję, że w przyszłości będziemy mieli jeszcze wiele okazji do takich spotkań i zrealizujemy razem wiele projektów. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący Andrzej Person:**

Dziękuję w imieniu pana marszałka. *(Oklaski)*

*(Koniec posiedzenia o godzinie 15 minut 33)*

Kancelaria Senatu

Opracowanie i publikacja:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii

Nakład: 5 egz.

ISSN 1643-2851